

Nauczyciel moich marzeń.

Jaki powinien być dobry nauczyciel? To trudne, a zarazem łatwe pytanie. Gdyby je zadać dzieciom, to zapewne usłyszelibyśmy, że ma być wesoły, sprawiedliwy, nie powinien robić sprawdzianów, nie zadawać zadań domowych, nie stawiać ocen niedostatecznych. Gdyby je zadać rodzicom, to na pewno zwróciliby uwagę na to, że powinien być sprawiedliwy i wymagający, może wyrozumiały, a już na pewno dla ich dziecka!

No to jaki powinien być nauczyciel?! Na pewno powinien posiadać te wszystkie cechy, o których mowa powyżej, ale przede wszystkim dobry nauczyciel to taki, który kocha dzieci, a już z pewnością je lubi!

Tak po prostu za to, że są... Czasami uparte, niegrzeczne, niekiedy odmawiające wykonania polecenia lub robiące złe rzeczy, czasami biedne i brudne... Bywa, że niosące na swoich wątłych ramionach bagaż tak trudnych doświadczeń i przeżyć wyniesiony z dysfunkcyjnego domu, w którym wzrastało, iż nie jeden dorosły tego nie wytrzymałby.

Dobry nauczyciel to taki, który nie stawia siebie ponad dziecko. Traktuje je podmiotowo, a przede wszystkim stara się zrozumieć, co dane dziecko w danej chwili czuje i myśli. Zatrzymam się trochę w swoich rozważaniach na uczuciach i emocjach, ponieważ one są motorem naszych działań i poczynań. Zarówno dziecko w swoich zachowaniach balansuje na emocjach, tak i dorosły. Z tą małą różnicą, że dorosły powinien mieć nad nimi większą kontrolę, a nie

usprawiedliwiać siebie, np. byłem zdenerwowany, poczułem się atakowany, byłem obrażany...

Myślę, że bardzo ważne jest to, żebyśmy zdawali sobie sprawę z faktu, iż nauczyciel to zawód. Często słyszymy, że aby być dobrym nauczycielem, to trzeba mieć powołanie. Oczywiście dobrze jest mieć tę wrodzoną wrażliwość, czy talent pedagogiczny, nie każdy go jednak posiada, za to każdy z nas był kiedyś dzieckiem! To bardzo ważne doświadczenie i dające postawę do bycia dobrym nauczycielem. Nie trzeba więc mieć powołania, a trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że to jest moja praca i że za wszystkie działania w pracy mam zapłacone!

Inną sprawą jest dyskusja nad tym, czy nasze zarobki są adekwatne do oczekiwań i wkładu pracy. Ten temat zostawię bez komentarza. Natomiast chcę być dobrze zrozumiana. Podejmując się pracy nauczyciela musimy pamiętać o tym, że obok nauczanego przedmiotu każdy nauczyciel podejmujący się pracy w szkole jest także wychowawcą. I to nie podlega jakiegokolwiek dyskusji!

Dlatego należy w tym zakresie również zdobywać wiedzę i umiejętności. W jaki sposób? Łatwiejszy niż może się Państwu zdawać. Po pierwsze słuchać uważnie specjalistów, po drugie czytać literaturę oraz wyciągać wnioski z własnych doświadczeń. Nasuwają mi się tu słowa „własnych lub cudzych błędach”, bo takie doświadczenia są najbardziej twórcze.

Podstawowy błąd, który popełniają nauczyciele to obrażanie się na ucznia i żądanie kategorycznego wykonywania przez ucznia danego polecenia. Sądzę, że łączy się to z przekonaniem, iż w ten sposób budujemy własny

autorytet. Ale budzenie szacunku i zdobywanie autorytetu, czy uznania u uczniów, pozyskuje się inaczej.

Najbardziej skuteczny sposób to właśnie podjęcie próby zrozumienia ucznia, potraktowania go sprawiedliwie, określenie jasnych prostych zasad i stanowcze egzekwowanie ich. Okazywanie serca i zrozumienia. Bardzo ważny jest także język ciała. Nauczyciel obrażony, wściekły lub po prostu rozdrażniony, bardzo często stosuje agresywny ton głosu, całym sobą - wzrokiem, gestem wysuwa sygnały bardzo trafnie odczytywane przez ucznia, moim zdaniem świetnego psychologa, budujące w relacjach nauczyciel - uczeń niezdrowe napięcie. Może warto byłoby nie obrażać się na zachowania ucznia, a nazwać w wypowiedziach do niego swoje uczucia, pamiętając o tym, aby nie oceniać samego ucznia, a tylko jego zachowanie, słowami np. *Twoje zachowanie mnie denerwuje, czy też złości, jestem zła, gdy ty odmawiasz... , jest mi przykro, że nie chcesz do mnie podejść... Stosować zawsze skuteczne wzmocnienia, np. może spróbuj..., jesteś wartościowy, bo..., fajny..., na pewno sobie poradzisz... , itp.*

Takie podejście do dziecka uda się tylko wtedy, gdy będziemy co najmniej lubić dzieci, jeśli są nam obojętne albo tylko nas denerwują to jedyna rada, moja rada, dla takiego nauczyciela. Proszę dla dobra własnego i dzieci zmień zawód! Nie krzywdź siebie i dzieci!

Jeśli jednak kochasz dzieci, to sobie poradzisz i będziesz dobrym nauczycielem. Zdobywanie wiedzy i umiejętności wychowawczych rozpocznij od przeczytania książek Korczaka, wielkiego polskiego pedagoga, który sprawdzając wypracowanie swojego podopiecznego, napisanego w sposób

wręcz nie do odczytania, znalazł jedną poprawną literę i za to pochwalił dziecko!

Takie zachowanie jest sztuką! Do takiej postawy należy dążyć! Jeszcze jedna rada nauczyciela, który ma bogate doświadczenie, ale cały czas się uczy, proszę pamiętać, że mocną stroną szkoły, o której można powiedzieć, że jest skuteczna w swoim działaniu wychowawczym, jest stała, jednolita współpraca nauczycieli, wychowawców, rodziców i specjalistów szkoły, skupiona na pomaganiu dziecku, a nie udowadnianiu za wszelką cenę swoich racji.

Temat jest bardzo szeroki i na pewno nie wyczerpany. Jednak mam nadzieję, że moje rozważania staną się podstawą do przemyśleń własnych nauczyciela.

Reasumując, w odpowiedzi na pytanie: Jaki powinien być dobry wychowawca? Nasuwa mi się myśl: taki, który próbuje zrozumieć ucznia, taki który doszukuje się dobrych cech u ucznia, który dostrzega zdolności i umiejętności wrodzone ucznia, taki, który zakłada, że dziecko z natury nie jest złe, wreszcie taki, który potrafi oddzielić swoje troski, zmartwienia od pracy zawodowej i nie przenosi swoich nastrojów na dzieci. A przede wszystkim taki, któremu zależy na dziecku także wtedy, gdy ono nie spełnia jego oczekiwań!

Autor: Zofia Myszka

Pedagog SP3, socjoterapeuta